

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARSKI PRZYJACIEL w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 50 fen., półrocznie — 7 mk. 25 fen., kwartalnie — 3 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 25 fen. Z przesyłką pocztową i odroczeniem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 25 fen.

CENY DROBNE: Na 4-oj str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 50 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-oj nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia M. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) N 7.

Humer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 14 kwietnia
FRONT ZACHODNI.

Na polu bitwy nad **Lys** w uporczywej walce zyskaliśmy na terenie. Na południe od strumienia Douve wojska gen. v. Eberhardta przerwały pozycję nieprzyjacielską na południu od Wulvergem i po zaciętej walce ze skierowanymi do kontrataku angielskimi jednostkami bojowymi zdobyły Nieuwekerke. Za pomocą ataku, dokonanego w godzinach wieczornych pod dowództwem gen. Maerckera zdobyliśmy wyżynę na zachód od tej miejscowości. Pod Baillienul toczyły się walki o zmiennem szczęściu. Wsie Merris i Vieux-Bezguin zostały zdobyte.

Śpieszące na pole bitwy kolumny nieprzyjacielskie poniosły b. ciężkie straty od naszej artylerji, dobrze kierowanej przez obserwatorów z ziemi i z powietrza.

Na froncie bojowym po obu stronach **Sommy** miały miejsce walki artylerji. Atak kilku bataljonów francuskich pod Haimvillers został krwawo odparty. W ręku naszym pozostał liczni jeńcy.

Na północ od Mibiel dokonaliśmy niezbędnego posunięcia się naprzód przeciwko wojskom amerykańskim, zadaliśmy im ciężkie straty i powróciliśmy z jeńcami.

W walkach powietrznych podczas ostatnich dni zrestrzelonych zostało 37 latawców nieprzyjacielskich i 3 balony na wzięci. Lejtnant Menckoff zwyciężył po raz 24-ty.

Na innych frontach nie zaszło nic nowego.

Kwatera główna 15 kwietnia
FRONT ZACHODNI.

Na polu bitwy nad **Lys** dochodziło wielokrotnie do zaciętych walk na bliską metę. Na południe zachód od Nieuwekerke oraz pomiędzy Baillienul a Merris zostały zajęte angielskie stanowiska karabinów maszynowych a załoga ich wzięta do niewoli. Kontrataki, które nieprzyjaciel prowadził z Baillienul oraz na północ-zachód od Bethune złamały się ze stratami.

Na froncie bojowym po obu stronach **Sommy** walka artylerji przy dżdżystej pogodzie była ograniczona.

FRONT WSCHODNI.

Po gwałtownej walce z uzbrojonymi bandami nasze wojska, które wylądowały w Finlandji, będąc potężnie poparte przez naszą flotę, weszły do **Helsingforsu**.

Floty general-kwatermistrza Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (15 bm. Urzędownie) — Miejscowe walki na polu bitwy nad **Lys**.

Zdobyte zostało Wulvergem oraz linje nieprzyjacielskie położone na północ-wschód od tej miejscowości.

BERLIN (14 b.m. Urzędownie) — W nocy z 12—13 bm. kapitan fregaty Stresser ze swą eskadrą morskich statków powietrznych zaatakował ważne punkty przemysłu wojennego w Anglii środkowej, w których mieszczą się składy, odbywa się produkcja i przeładowywanie. Rzucono bomby na Birmingham, Nottingham, Sheffield, Leeds, Hull i Grimsby. Mimo nadzwyczaj silnego przeciwdziałania artylerji, oraz pościgu, dokonanego przez lotników, wszystkie statki powietrzne wróciły w całości. Szczególnie się odznaczyli dowódcy statków powietrznych: Kapitanowie Manger, Ehrlich (Herbert), v. Freudenreich i Emming i kapitan korwety Schütze, oraz ich dzielne załogi.

Szef Sztabu admiralicji Marynarki

WIEDEN (14 bm. C. i K. biuro koresp.) — Minister dworu c. k. oraz spraw zagranicznych, hr. Czernin, złożył dzisiaj Jego C. i K. Apostolskiej Mości **dymisję**. J. C. M. raczył takową łaskawie przyjąć i polecił hr. Czerninowi pełnienie swych obowiązków aż do mianowania jego następcy.

BERLIN (13 bm. Urzędownie) — Zjednoczona **Rada Krajowa Inflant, Estlandji, Rygi i wyspy Ozylii** powzięła jednogłośnie wśród wielkiego zapału i radości na zamku w Rydze **uchwałę** treści następującej:

Połączona Rada Krajowa Inflant, Estlandji, Rygi i wyspy Ozylii uchwała:

1) Prosić Cesarza niemieckiego, aby trwale utrzymał Inflanty i Estlandję w swej opiece wojskowej i aby wspierał je skutecznie przy ostatecznym przeprowadzeniu oddzielenia ich od Rosji.

2) Wyrzucić życzenie, aby Inflanty, Estlandja, położone przed niemi wyspy oraz miasto Ryga, stanowiły jednolicie-zwarte państwo monarchiczno-konstytucyjne z jednolitym ustrojem i administracją, należące do Rzeszy Niemieckiej przez unję osobistą z Królem Pruskim, i prosi Cesarza Niemieckiego łaskawie skłonić się do tego życzenia ludności nadbałtyckiej i dokonać jego urzeczywistnienia.

3) Prosić Cesarza Niemieckiego, aby umożliwił on wprzód powstanie własnych instytucji krajowych Inflant i Estlandji i aby następnie pomiędzy Rzeszą Niemiecką, względnie Królestwem Pruskim a państwem, utworzo-

mem z terenów nadbałtyckich, zawarte były niezbędne konwencje: monetarna, w sprawach komunikacji, celna, dotycząca miar i wag i inne.

Rada Krajowa składała się z 58 członków, wybranych przez zgromadzenia krajowe; członkowie ci są: od stanu rycerskiego 3 (niemcy), od właścicieli majątków ziemskich 13 (niemcy), od gmin wiejskich 13 (9 estończyków, 4 łotyszów), od miast 20 (13 Niemców, 5 łotyszów, 2 estończyków), od duchowieństwa 7 (4 Niemców, 2 estończyków, 1 łotysz), od uniwersytetu w Dorpacie i przedstawiciel (niemiec) i z okręgu Pieczorskiego i przedstawiciel (łotysz). Do J.C.M. Cesarza wysłano telegram następujący:

Do J.C.M. Cesarza i Króla. Zebrani na Zjednoczoną Radę Krajową przedstawiciele całej ludności Inflant, Estlandji, Rygi i Ozylii z głębokim wzruszeniem sercem dziękują Waszej Cesarskiej Mości za wybawienie z najcięższego ucisku. Będąc oswoobodzoną od niebezpieczeństwa śmiertelnego i przemocy, ludność może obecnie jawnie przed całym światem wyrazić swe życzenie co do przyszłości kraju i naprasza wobec tego, aby Wasza C. Mość raczyła przyjąć na zawsze ziemie nadbałtyckie pod potężne berło Waszej Cesarskiej i Król. Mości przyłączając je do Rzeszy Niemieckiej przez unję personalną z Królem Pruskim.

POCIĄG DWORSKI (14 b.m.) — Do przewodniczącego ogólnej Rady Krajowej marszałka krajowego barona Pilara w Rydze.

Zaniesione do mnie w sposób tak serdeczny podziękowanie Rady Krajowej Inflant, Estlandji, Rygi i Ozylii, za uwolnienie dawnych ziem Zakonu z ciężkiego ucisku wzruszyło mnie głęboko. Z całego serca dziękuję Bogu za to, że pozwolił On mi i moim armjom stać się narzędziem tego uwolnienia i dał mi możność dania trwałej podstawy przyszłości starego kraju, utworzonego przez pracę niemiecką. Prośba Rady Krajowej o przyłączenie do Rzeszy Niemieckiej pod mem berłem, zostanie życzliwie zbadana. Przyjmuję ją za dowód zaufania względem mej osoby i mego domu oraz względem przyszłości Niemiec i wyrażam za to Radzie Krajowej me cesarskie podziękowanie.

WILHELM I. R.

WIEDEN (14 bm. W. T. B.) — Cesarz Karol odjechał wieczorem do **Budapesztu**.

BUDAPESZT (15 bm. Węg. Biuro koresp.) — Cesarz Karol przybył tu. Towarzyszą mu pom. in. szef wspólnego urzędu aprowizacyjnego, gen. maj. v. Landwehr i szef sztabu generalnego, gen. pułk. baron v. Arz, węgierski prezes ministrów, dr. Wekerle, minister ks. v. Windischgraetz i Stefan hr. Tisza.

BERLIN (d. 14 b. m. W.T.B.) — Sekretarz stanu, v. Kühlmann, udaje się dzisiaj (t. j. w niedzielę) wiecz. do **głównej kwatery** w celu złożenia sprawozdania kanclerzowi Rzeszy.

HAAGA (12 bm. Tel. wł.) — Król Jerzy angielski powołał **nową angielską Radę wojenną**. Prze-

wodniczącym jej jest Barle of Derby, członkami zaś: gen. Henry, gen. Rawlison, gen. Wilson, gen. Covans, gen. Macreadi, gen. Furse, gen. Wigham, gen. Macpher Esquire, William Forster oraz kanadyjczycy Sam Fay, Knight i Andrew Weir.

PARYŻ (14 b. m. W. T. B.) — Komunikuje się urzędownie: Rządy francuski i angielski uchwały wspólnie nadać generałowi **Fochowi** tytuł **naczelnego dowódcy** wojsk armji koalicyjnych we Francji.

BERN (13 bm. «Berl. Lok.») — Głównodowodzący armją francuską na wschodzie i północ-wschodzie rozkazał, jak donosi berneński «Bund», aby departamenty: Nord, Pas de Calais, Seine-et-Oise, oraz część departamentu Seine-et-Marne zostały włączone do pasa działań wojennych.

BERLIN (13 bm. D. Tag.) — Jako pierwsze z pomiędzy pism angielskich donosi piątkowy «Daily Tel.» o rozpoczętej urzędowe, **ewakuacji Calais i Dunkierki**.

GENEWA (12 bm. Tel. wł.) «Temps» donosi, iż od ub. środy **Dunkierka** jest znów gwałtownie **ostrzeliwana** przez nieprzyjaciela. Pociski dział dalekonośnych padają na miasta co kwadrans.

BERN (dn. 13 b. m. WTB.) — Według pism paryskich, od 21 marca Arras jest bez przerwy jaknajgwałtowniej ostrzeliwane. Szkoły wyrządzone są nadzwyczaj ciężkie. Miasto tworzy obecnie tylko ogromną kape gruzów.

PARYŻ (dnia 14 b. m. Havas.) — Urzędownie komunikuje się, że dalekonośne działo bombarduje w dalszym ciągu okręg paryski. W d. 12 bm. nie było zabitych.

PARYŻ (dn. 8 b. m. Havas.) — Niemcy kontynuowali w piątek w ciągu całego dnia ostrzeliwanie Paryża z zabitych i 12 rannych.

PARYŻ (14 b. m. ag. Havasa.) — Dzisiaj znowu rozpoczęto się ostrzeliwanie Paryża z działa dalekonośnego.

PARYŻ 15 b. m. ag. Havasa.) — W dniu 14 bm. kontynuowanem było ostrzeliwanie Paryża z działa dalekonośnego. i kobieta została zabita.

PARYŻ (15 b.m. Tel. własny) — Według doniesienia ag. Havasa o ostrzeliwanie Paryża przez działa dalekonośne wyrządziło dzisiaj stosunkowo nieznaczna szkodę materialną. Jeden pocisk eksplodował na bruku ulicy, bardzo ruchliwy przez dzień cały i wywołał pęknięcie rury kanalizacyjnej. Inny pocisk wysadził w powietrze mur w pewnej osadzie. Żadnych ofiar w ludziach nie było.

ROTTERDAM (15 bm. B. Lok.) — Według doniesień z Paryża działa dalekonośne ostrzeliwały Paryż w sobotę po zapadnięciu ciemności. Szkoły mają być nieznaczne. Nikt z ludzi nie zginął. Według innych doniesień zostały wyrządzone spustoszenia w bezpośrednim sąsiedztwie wewnętrznych wielkich bulwarów.

AMSTERDAM (13 bm. Tel. wł.) — Jak dowiaduje się z Londynu jedno z tutejszych pism, podsekretarz stanu Maepherson oświadczył, iż można

skonstruować działo, strzelające dalej, niż na 80 mil.

Należyne kroki zostały już poczynione.

LONDYN (13 b. m. Reuter) — «Times» dowiaduje się z Wellingtonu, iż prezes ministrów, Massey, oświadczył w parlamencie nowozelandzkim, że rząd, o ile to będzie pożądanym, wysła większe posiłki. Rząd nowozelandzki przyspieszy pobór żołnierzy i o ile to będzie możliwe, podniesie maksymalny wiek, obowiązujący do służby wojskowej.

BERN (14 bm. B. T.). Nowe zeznania Bolo dotyczą, jak donosi «Matin» Caillaux i Humberta. Caillaux został zbadany i będzie skonfrontowany z Bolo. Następnie Bolo zeznał co do byłego redaktora głównego «Pays», któremu miał proponować 100000 franków, iż nie wie, gdzie te pieniądze mają być użyte na agitację rewolucyjną. Bolo zachorował i badany był w łóżku.

PARYŻ (dnia 14 bm. Hawas). — Generał dywizji, Sarail, został przeniesiony do drugiego oddziału rezerwy sztabu generalnego.

BERN (12 b. m. W. T. B.) — Jak dowiaduje się z Medjolany szwajc. ag. tel., Izba włoska została zwołana na 18 bm. Jednocześnie zbierze się senat.

Jak dowiaduje się z Rzymu «Stampa», rząd złoży oświadczenia w sprawie sytuacji zewnętrznej i kwestji aprowizacji.

HAAGA (dnia 15 b. m. B. T.) — Pomiedzy Hiszpanją a Ameryką zawarty został układ dotyczący dostaw do wojsk amerykańskich we Francji. Hiszpański materiał kolejowy uzupełni Ameryka przez lokomotywy i wagony towarowe.

BERLIN (14 kwietnia. W.T.B.) — Bułgarski minister finansów, Tonozew, po 10 dniowym prawie pobycie odjechał dzisiaj do Sofji. Pobyt jego w Berlinie miał na celu omówienie pewnych gospodarczych i finansowych kwestji, podlegających uregulowaniu pomiędzy Niemcami a Bułgarią w związku z zawarciem pokoju.

Kancierz Rzeszy upoważnił ministra d-ra Heffericha do kierownictwa tymi układami.

BERLIN (15 b. m. Tel. wł.) — Poegł w bitwie Filip ks. Solms, siostrzeniec wielkiego ks. Heskiego.

MOSKWA (dn. 14 bm. E. K.) — Rząd sowieński rozpiął nowe wybory do konstytuandy w tych wszystkich okręgach, w których wybrani byli do zgromadzenia ustawodawczego członkowie stronnictwa kadetów.

GENEWA (14 bm. Kreuz. Ztg.) — Gub. Kazańska odłączyła się od rządu centralnego i, według wiadomości z Paryża, ogłosiła się niepodległą republiką.

SZTOKHOLM (12 bm. Berl. Tagebl.) Z Petersburga donoszą, iż wojska niemieckie i ukraińskie zajęły stację kolejową Lgow, o 70 wiorst od Kurska. Zawezwali oni «sowieci» w Kursku do poddania się bez walki i oddania władzy dawnej przedrewolucyjnej radzie miejskiej.

Ponieważ sowieci nie przyjął tego ultimatum, wojska niemieckie i ukraińskie opanowały wielką fabrykę cukru około Kurska.

BERLIN (13 bm. Tel. własny). — Według wiadomości z Finlandji, biała gwardja zajęła miasta Kotka, Fredrikshamn i Kiem.

Finlandzcy komisarze ludowi prosili podobno sowieci petersburski o pozwolenie osiąść tam. Otrzymał oni odpowiedź, iż mogą rozliczać na przyjazną gościnność. Tokeja, minister komunikacji «czerwonego rządu», jeden z głównych kierowników powstania, uciekł już do Rosji.

BERLIN (12 bm. WTB.) — J.C.M. statek «Rheinland» w dniu 11 bm. podczas gęstej mgły osiadł na mieliźnie na morzu Aalandzkim. Prace w celu odzienia go są w toku.

PETERSBURG (12 bm. E. K.) — Czchedsa, prezydent republiki kaukaskiej, zarządził, według wiadomości z Tyflisu, ogólną mobilizację Ormian i Kirgizów (?) od 16—60 lat.

Podczas walk o Batum Kirgizi (?) opanowali znajdujące się w porcie statki rosyjskie.

O list cesarza Karola.

PARYŻ (dn. 14 b. m. Havas). — Została ogłoszona następująca nota urzędowa:

«Są ludzie o przewrotnym sumieniu. Cesarz Karol, nie mając możliwości znalezienia środków do uratowania pozorów, zaczyna bredzić jak obłąkany. Zmuszony jest on obecnie fałszywie oskarżać swego szwagra, jakoby ten ostatni własnoręcznie ułożył tekst kłamliwy.

Dokument, tekst którego został ogłoszony przez rząd francuski, zakomunikowany w oryginale prezydentowi republiki w obecności Juljusza Cambona, generalnego sekretarza ministerjum spraw zagranicznych, który był wydelegowany przez ministra. Prezydent republiki za zgodą księcia doręczył kopję tego dokumentu prezesowi ministrów. Z samym Ribot ksiądz rozmawiał o tem w takich słowach, które nie miałyby żadnego sensu, o ileby tekst tego dokumentu nie był taki, jak został on ogłoszony przez rząd francuski.

Czyż nie jest rzeczą zupełnie jasną, iż żadne rokowania nie mogłyby się rozpocząć, i że prezydent republiki nie przyjąby wcale po raz drugi księcia, o ileby ksiądz miał z inicjatywą Austrii taki list w rękach, któryby naszym prawem zaprzeczał, zamiast je potwierdzać. List cesarza Karola, tak, jak go zacytowaliśmy, był przez księcia Sykstusa osobiście pokazywany kierownikom państwa.

Pozatem dwaj przyjaciele księcia mogą stwierdzić prawdziwość listu, jako też sekretarz, który otrzymał list ten od księcia w celu przepisania.

WIEN (14 b. m. W. T. B.) — Urzędownie komunikuje się: Ostatnie wywody p. Clemenceau nie zmieniają w niczem prawdy dotychczasowych oświadczeń urzędowych c.-k. ministerjum spraw zewnętrznych.

Ks. Sykstus de Bourbon, charakter którego, znany J. C. i K. Mości, wyłącza sfałszowanie, nie był, tak samo jak i jakakolwiek inna określona osoba, oskarżony o takowe, ponieważ c.-k. ministerjum spraw zewnętrznych nie mogło stwierdzić, gdzie nastąpiła zamiana na fałszywy list.

Na tem sprawa zostaje ogłoszona za zakończoną.

WIEN (14 b. m. W. T. B.) — J. C. i Kr. Mości wysłał do cesarza niemieckiego następującą depezę:

«Oskarżenia p. Clemenceau są tak niskie, że nie chcę dalej dyskutować z Francją co do tej sprawy.

Naszą dalszą odpowiedzią są moje działa na zachodzie. Z wierną przyjaźnią Karol».

O powinność wojskową w Irlandji.

LONDYN (12 bm. Ag. Reuters) — «Daily Tel.» komunikuje, że wczoraj przedłożonemu zostało Izbie gmin sprawozdanie Konwentu irlandzkiego. Propozycją w nim jest utworzenie parlamentu na całą Irlandję, mającego się składać z Izby wyższej i niższej i jednocześnie zabezpieczającego w sposób odpowiedni położenie unjonistów. Konwent uchwalił większością 40 przeciwko 27 głosów, że wprowadzenie powinności służby wojskowej w Irlandji winno być przekazane parlamentowi irlandzkiemu.

AMSTERDAM (13 bm. E. K.) — «Allgemeen Handelsblad» donosi z Londynu: W Izbie gmin Henders on mówił z wielkim naciskiem o niebezpieczeństwie polityki rządowej. Jeżeli jest niemożliwym cofnięcie projektu, rząd powinien złożyć zapewnienie, że nie będzie stosowanem aż do wprowadzenia Homerul'u. Asquith popierał

to stanowisko. Jeżeli sytuacja była tak groźna, głosowałby on przeciwko powinności wojskowej. Obawia się on jednak to uczynić, ponieważ nie chce robić w chwili obecnej trudności rządowi. Przywódca irlandczyków, Deulin, oświadczył, że nie są oni gotowi dobić handel o homerul w zamian za powinność wojskową. Rząd winien utworzyć parlament irlandzki i następnie poddać decyzji wolnej Irlandji, w jaki sposób ma ona poprzeć sprawę koalicji. Ostrzegł on rząd przed niebezpieczeństwem narzucania narodowi irlandzkiemu powinności wojskowej. Gdy utworzony zostanie parlament irlandzki i przekazana mu będzie na rozstrzygnięcie sprawa Irlandji, on sam stanie na czele ruchu ochotniczego w kraju, mającego na celu popieranie rekrutacji i będzie walczył sam jako zwykły szeregowiec.

Bonar Law odpowiedział, że rząd uczynił ten krok dlatego tylko, że nie widzi innego środka otrzymania materiału ludzkiego, potrzebnego krajowi w chwili niebezpieczeństwa śmiertelnego. Rząd zmierza tak prędko, jak to tylko możliwym będzie, przedłożyć prawo o samorządzie irlandzkim.

LONDYN (13 bm. W. T. B.) — Podczas obrad nad prawem o rezerwach wojskowych w Izbie gmin odrzucony został 280 głosami przeciwko 108 dodatkowy wniosek Irlandczyków, według którego wprowadzenie powinności wojskowej w Irlandji uzależnia się od zgody parlamentu irlandzkiego. Dyskusja toczyła się w tonie nadzwyczaj powściągliwym; zarówno sekretarz generalny do spraw Irlandji, Duke, jak też i Bonar Law obiecali troczyście, możliwie rychle wprowadzenie w życie Homerul'u na podstawie żądań Konwentu irlandzkiego. Rząd spróbuje przeprowadzić Homerul jednocześnie z prawem o rezerwach wojskowych. Poprawka, według której prawo ma mieć zastosowanie i w Irlandji, została uchwaloną 281 głosami przeciwko 116.

Dookoła wojny.

Sytuacja pod Armentieres.

BAZYLEA (d. 13 bm. Tel. wł.) — Sytuacja pod Armentieres przedstawiana jest w doniesieniach angielskich jako bardzo poważna; starają się jednak wnieść pewne uspokojenie.

«Daily News» chce widzieć w nowej bitwie, lubo przybiera ona rozmiar coraz to większy, tylko operację miejscową, mającą za cel główny według możliwości rozrunczenie rezerwów Focha po całym froncie.

Jeżeli nieprzyjaciel, mimo swych sił potężnych, nie osiągnął żadnego sukcesu, to należy to zawdzięczać ofiarności wojsk angielskich, które same ponosiły ciężkie straty, świetnej organizacji, komunikacji automobilowej Francuzów i Anglików, która z największą szybkością dostarczała posiłki na zagrożone odcinki frontu. Nie można jeszcze powiedzieć, czy chodzi o wznowienie dawnego planu niemieckiego — zdobycia Calais.

Również «Manchester Guardian» uważa sytuację za poważną, ale nie za niepokojącą. Pomiedzy niemieckimi oczekiwaniami i ich urzeczywistnieniem stoi wojsko angielskie, które nigdy słyszeć nie chce o żadnej porażce i jest niezrównanym, walcząc z plecami zwróconymi do muru. Przyczyną niepowodzenia przypisywane są brakiem organizacyjnym.

Jak wywnioskować można z różnych doniesień, w kierowniczych kołach Londynu, przeciwnie, zdaje się panować co raz to większy niepokój co do wyniku wielkiej bitwy. Wielką bitwę uważają za bitwę decydującą. Ogólne jest rozczarowanie z powodu nieznacznej pomocy Amerykanów.

W przeciwieństwie do głosów prasy angielskiej, prasa paryska odzywa się bardziej krytycznie: W stolicy Francji mają wrażenie, że bitwa staje się coraz to gwałtowniejszą i w Izbie francuskiej nie poddają się już

żadnym złudzeniom co do tego, że sytuacja jest poważną.

Dzisiejsza nota ag. Havasa przyznaje, że ostatnie sukcesy niemieckie przenoszą rozdarcie frontu w krainę możliwości. Foch nakazał wystąpienie rezerw francuskich na zagrożonym skrzydle angielskiem. Na tej operacji fatunkowej pokładane są obecnie wszystkie nadzieje.

Wskazują także na wielkie niebezpieczeństwo, zagrażające kopalniom w okręgu Bethune. Bethune i Hazebrouk, według doniesień z St. Omer do Paryża, są pod ogniem artylerji. «Temps», «Echo de Paris» i «Petit Journal» bez przeszkód cenzuralnych piszą, że dwa dni ostatnie sprowadziły niebezpieczeństwo dla frontu angielskiego pod Arras. Silny front angielski od Arras do La Bassee musi być odsunięty wobec zwiększającego się niebezpieczeństwa. Major de Civraux pisze w «Matin»: Hinderburg nie ma na widoku celów tak ograniczonych, jak Amiens lub Calais. Ambicją jego jest ambicją prawdziwego strategika. Dąży on do zniszczenia wojska angielskiego i niewiele mu zależy na tem, gdzie on swój cel osiągnie — na prawem czy też na lewem skrzydle.

Z prasy polskiej.

O deklaracji nowego rządu.

III.

Po głosach «Kurjera Polskiego» oraz «Kurjera Warsz.», które przytoczyliśmy w ostatnich numerach pisma naszego, podajemy poniżej jeszcze wiązankę urywków z prasy polskiej na temat tak aktualny odezwy nowego rządu:

«Głos» przychylnie powitał nowy gabinet. «Ze składu personalnego nowego gabinetu — pisze — wynika, że złożono go pod hasłem energicznej rozbudowy państwowości polskiej a przede wszystkim, że nowy gabinet chce być gabinetem pracy, a szczególną uwagę poświęcić zamierza ważnym i pięknym zagadnieniom polityki społecznej». Dowód główny widzi w formie, dokonanej w ministerjum pracy. Oddaje przytem należyne pochwały dr. Chodźce, w innym miejscu charakteryzując go jako «szczerego demokratę, rozumiejącego ducha czasu i zawodowego higienistę». Po czem mówi o nowym prezydencie ministrów, iż na nim skupiła się głównie uwaga społeczeństwa. «Są wszelkie dane do spodziewania się, że trudnemu i wysoce odpowiedzialnemu zadaniu, którego się podjął, potrafi sprostać. Dr. Stecowski łączy w sobie ogromną wiedzę fachową, rutynę organizacyjną, wytrwałość i doświadczenie z taktem i spokojem człowieka, oswojonego z rozwiązywaniem trudnych i skomplikowanych zagadnień».

Wreszcie wypowiada «Głos» przekonanie, iż «nowy gabinet powinien zyskać sympatję ogółu, a poparcie większości społeczeństwa».

Mniej rozmowną na temat deklaracji rządu jest oczywiście «Gazeta Poranna 2 grosze». Oddaje się ona przedewszystkiem czynności porównania deklaracji dwóch gabinetów polskich i w sposób głuchy zaznacza, iż:

«Porównanie obu deklaracji jest pouczające dla poznania zmian w nastroskach politycznych po doświadczeniach ostatnich dwóch miesięcy».

Jednakże końcowy ustęp artykułku pozwala wnosić, że narodowo-demokratyczny organ nie ma do nowego gabinetu zawziętości. Pisze bowiem:

«Nie bez wpływu na charakter gabinetu jest zapewne i indywidualność premiera, p. Stecowskiego, który podobno nie należy do ludu, mierzących dalej, niż pozwala na to rzeczywistość i usposobienie kraju».

«Nowa Gazeta» i «Przegląd Poranny» nie wypowiedziały się jeszcze.

W «Gońcu» p. T. G. powiada, że nowy gabinet ma przedewszystkiem polityczne zadania do wykonania.

«Jest ono nietylko rzeczą najważniejszą, lecz jest zarazem podstawą wszelkich innych zadań i interesów. Niema ani jednej z ważnych kwestji gospodarczych, któraby mogła znaleźć drogę pożądanego rozwoju i właściwego kierunku bez uprzedniego rozwiązania zasadniczego pytania w dziedzinie politycznej. Czy chodzi o przemysł krajowy, czy o ustawę celną, o kwestję dóbr państwowych lub majoratów, o odszkodowania i długi państwowe, niepodobna w rozważaniu i opracowywaniu tych kwestji zrobić pięciu kroków bez tych fundamentalnych danych, które należą do polityki i tylko na jej terenie znajdują rozwiązanie. W obecnym przelomowym czasie moment polityczny pokrywa wszystkie ważne zagadnienia i nadaje im właściwy sens i znaczenie».

Poczem autor wojuje z «umiarkowanym aktywizmem», którym, jak zupełnie mylnie sądzi, zasłania się «świadoma i bezwiedna obstrukcja». W końcu wymaga od nowego gabinetu rozwiązania przedewszystkiem dwóch spraw: siły zbrojnej i pozycji międzynarodowej Polski.

P. Studnicki w «Narodzie i Państwie» i p. Lempicki w «Godzinie Polski» nie są z gabinetu zadowoleni. I to z tej strony padła w stronę nowego rządu najsurowsza krytyka. Nie jest gabinet dość dla nich aktywnym. P. Studnicki wprost zapytuje: dlaczego nie wzięto do gabinetu tych, którzy «przeprowadzili rokowania z większością parlamentarną niemiecką». P. Lempicki chce udziału radykalniejszych aktywistów w rządzie, ale uważa, iż udział ten możliwy jest pod dwoma warunkami, mianowicie,

«jeżeli: 1) zwierzchnia władza polska ustali program porozumienia i ściśle go trzymać się będzie, i 2) rządy sprzymierzone program ten poznają za odpowiadający ich własnemu interesowi i do jego realizacji szczerze przyczyniać się będą».

Głosem tym, jak widzimy, nie brakuje rozmarzości. Jest to, w każdym razie, — warunek harmonji.

Na gruncie trzeźwości,

W ostatnim numerze «Monitora Polskiego» artykuł wstępny roztrząsa obecne stadjum stosunków politycznych w kraju, w szczególności «aktywizmu» i «pasywizmu». Dwie te formułki, stwierdza autor zaciemnity, orientowanie się ogółu w zjawiskach chwili, stały się naklejkami, które nalepiano na wszystko. Polska zaczęła się składać z samych «aktywistów» i «pasywistów», przeciw sobie stanęły dwa obozy, poza którymi pozornie nie było. Rozgorczenie polityczne usiłowało umocnić przekonanie, że między temi zespołami istniała przepaść, wciąż pogłębiająca się. Byłoż tak w istocie?

Artykuł «Monitora» wywodzi, że w skondensowanej, fanatycznej i przesadnej postaci, zarówno pasywizm jak aktywizm istniały gdzieś na krańcach, w koncepcjach ludzi niemiarkowanych, zaciętych. Pośród ogółu panowało w tej dziedzinie stopniowanie rozciągle, ulegające zmianom, stosownie do przeżytych doświadczeń. Rzeczywistość w kształtowaniu się wyobrażeń politycznych musiała mieć głos ostateczny.

«Gdy język faktów stał się najbardziej wymowny — linje, przywidzenia i apriorystyczne twierdzenia zachwiały się same przez się i droga do wyrównania poglądów politycznych stanęła niewątpliwie otworem. Nie doprowadziło to jednak do bezwzględnej tryumfu jakiegoś politycznego ekstrema».

W pojęciach i w nastrojach powszechnych zapanała większa niewątpliwie trzeźwość, ale trzeźwość ta udzieliła się w równym stopniu obu kierunkom, rewolucyjnym ze sobą pod względem ideologii zasadniczej. Trzeźwość ta, co ważniejsza, znalazła grunt podatny w umiarkowaniu i powściągliwości tych, których było najwięcej i których jednowyrazowe definicje nie

określały bynajmniej. Polska nieskładała się bowiem w całej masie ludzi myślących nawet politycznie — z «aktywistów» lub z «pasywistów» jedynie. Przeważał w niej, przeciwnie, olbrzymi zastęp mających co do obu kierunków poważne zastrzeżenia, wynikające z trwającego aż nazbyt długo braku podstaw do oparcia na czemś mocno tak czy owak swych kalkulacji politycznych.

I tych ludzi nie argumenty rzeczowników najjaśniejszych zmagających się teorii politycznych sprowadzić do wspólnego mianownika mogą — ile utrwała się istotnie, znajdują olbrzymią część społeczeństwa polskiego gotową do ujednostajnienia w dużym stopniu swego politycznego frontu. Stanie się to tem snadniej, że t. zw. aktywizm lub pasywizm nie jest wcale wykładnikiem dachowym tej całej rzeszy czekających, niedowierzających, oględnych i nie zapamiętujących się w żadnej wyłącznej «orientacji». Ta rzesza pójdzie i od początku gotowa była pójść za wskazaniem niewątpliwych i realnych korzyści, ale w korzyści te musi uwierzyć, musi je na własne oczy ujrzeć».

Z Królestwa Polskiego.

Z Rady ministrów.

Wydział Prasowy Prezydium Rady ministrów komunikuje:

Rada ministrów odbyła 11 b. m. posiedzenie, na którym po wysłuchaniu sprawozdania prezydenta ministrów o podróży do Lublina, a pp. ministra Steckiego i Janusza ks. Radziwiłła o konferencjach, odbytych w Brześciu z gen. Dowbór-Muśkiewicem, a następnie z przedstawicielem ces. niem. komendy wojskowej. Ob. ost. dyskutowano nad przygotowanymi projektami poszczególnych ministerstw w sprawie przejmowania odnośnych działów administracji władz okupacyjnych. Resztę posiedzenia wypełniło omówienie sprawy wojskowej.

Sprawa powołania nowego ministra przemysłu i handlu jeszcze nie ukończona. Ze względu na ważne pod względem politycznym zagadnienia chwili obecnej nominacja nowego ministra zesłała na plan drugi.

Wybory do Rady Stanu.

W numerze niedzielnym podaliśmy częściowe tylko wyniki wyborów do Rady Stanu w okupacji austriackiej, obecnie zaś nadchodzą informacje o wyborach w okręgu kielecko-opoczyńsko-konecko-buskim (z miejscem zjazdu w Kielcach); wybrani pp. G. Luniewski, Kariski i Władysław hr. Zamojski.

W okręgu zamojsko-krasnostawsko-biłgorajsko-tomaszowsko-hrubieszowskim (miejsce zjazdu w Zamościu) wybrano pp. Kazimierza Fudakowskiego, ks. Malinowskiego i Jabłońskiego.

W okręgu radomsko-opatowsko-sandomiersko-kozielnicko-wierzbickim wybrano p. p. Józefa Swierzyńskiego, Zygmunta Leszczyńskiego i Jana Augustyniaka, właścianina.

Rada miejska w Lublinie nie wybiera, jako rozwiązana. W myśl ustawy (§ 12) członka Rady Stanu w Lublinie zamianuje Rada Regencyjna z pośród mieszkańców miasta.

Lista członków Rady Stanu z nominacji przez Radę Regencyjną będzie ogłoszona dopiero w długiej połowie kwietnia.

Sesja Rady Stanu ma być zwołana na początek maja r. b.

Żydzi w Radzie Stanu.

«Moment» wtorkowy pisze: «Z warszawskiej kurji VI i z ogólnej kurji łódzkiej wybrani zostali do Rady Stanu dwaj zdecydowani narodowcy żydowscy: adwokat Prilucki i dr Rosenblatt. Drugi żyd, wybrany w Warszawie, inżynier Weisblatt, uważany jest wprawdzie za asymilatora, ale, jak zapewniają, nie należy on przynajmniej do krańcowych asymilatorów na wzór Dicksteina — Natanson, a jest bliższy typu «żydów niezależnych». Jak mówią, miał on nawet wystąpić z «Towarzystwa pracy społecznej», w którym grupują się częściowo najskrajniejsi, a częściowo umiarkowani asymilatorzy. Poza tem p. Weisblatt, na żądanie narodowców żydowskich zobowiązał się nie występować prze-

ciw postulatowi żydowsko-narodowemu. Nie uczyniłby naturalnie tego, gdyby te żądania sprzeciwiały się absolutnie jego przekonaniom».

Ustąpienie wiceministra.

Jak donosi «Nowa Gazeta» pan Wacław Makowski ustępuje ze stanowiska wice-ministra sprawiedliwości i powraca do adwokatury, gdzie ma zostać podobno z powrotem wolno-myślnym demokratą. Ciekawa jest rzecz, jak stosunkuje się p. Makowski do najaktualniejszej teraz wśród adwokatów sprawy: statutu palestry.

Sprawy polskie.

Wygnańcy polscy w Rosji.

«Dziennik Polski» podaje następującą uchwałę C. K. O. w Rosji:

Rada Główna C. K. O. uznaje, że rząd rosyjski powinien niezwłocznie zezwolić ze swej strony na powrót wygnańców do kraju i wyrobić władz niemieckich prawo na natychmiastowy powrót do kraju, skoro bowiem działania wojenne ustały, to nic na przeszkodzie temu stać nie powinno, by wracali ci, którzy od kraju ojczystego skutkiem wojny odłączyli się.

Powrót do kraju powinien odbywać się całkowicie na koszt skarbowy, jako zobowiązanie, wypływające z przymusowego wygnania ludności z kraju ojczystego.

Ponieważ wygnańcy, wyjeżdżając z kraju do Rosji, mieli ze sobą zapasy żywności i pozostawili utrudaj, całoroczny, który został przez wojska rosyjskie zniszczony, teraz przy powrocie do kraju powinni oni mieć prawo zabierania żywności ze sobą.

Wszyscy powracający do kraju winni mieć możność zabierania ze sobą narzędzi swej pracy, ruchomości i inwentarza, które z kraju wywieźli.

Gospodarzom rolnym przy powrocie do kraju powinny być dostarczone z armji demobilizującej się konie i wozy, które oni posiadali i które bądź zostali im zarekwirowane przez armję w 1914 i 1915 r., bądźże wyniszczone podczas drogi ich wygnania.

Austro - Węgry.

Kto będzie następcą Czernina?

Ag. tel. Wolffa donosi z Budapesztu, iż wiadomości wiedeńskie co do dymisji hr. Czernina wywołały w węgierskich sferach politycznych zrozumiałe zainteresowanie.

Mówią, że cesarz Karol powierzy komus z Węgry kierownictwo polityki zewnętrznej.

W związku z tem, dużo mówią o raptownej podróży do Wiednia hr. Tiszy, któremu przypisać ma przy załatwianiu kryzysu zewnętrzo-politycznego decydująca rola. Również i nazwisko hr. Juljana Andrassy'ego jest wymieniane w związku z tem przesileniem.

Ks. Sykstus de Bourbon.

Ks. Sykstus de Bourbon, do którego w marcu roku ubiegłego został wystosowany przez cesarza Karola list, będący obecnie przedmiotem tak sensacyjnego sporu pomiędzy Paryżem a Wiedniem, jest rodonym bratem cesarzowej Zyty. Ks. Sykstus jest ósmym z kolei pomiędzy osiemnastu dziećmi Roberta de Bourbon, ks. Pary, pierwszą żoną którego była księżniczka Marja Pia z linii sycylijskiej domu Bourbonów, ks. Robert po śmierci pierwszej żony pojął ks. Pię Antoninę Bragancką, infatkę Portugalską. W 1907 roku zmarł on we Włoszech.

Z tego drugiego małżeństwa pochodzi zarówna urodzony w roku 1886 ym ks. Sykstus, jak i urodzona w r. 1892 im ces. Zyta a pozatem jeszcze 9 braci i siostr.

Jak informuje «Berlin. Tagebl.», ks. Sykstus i jego bracia należą o-

becnie jako oficerowie do belgijskiego czerwonego krzyża, ale podobno bywali podczas wojny niejednokrotnie w Wiedniu, lub około Wiednia, dokąd się udawali przez Włochy.

Niemcy.

Stanowisko centrum.

Na odbytem w Kolonji zebraniu delegatów nadreńskiej partji centrum, w którym wzięto udział około 800 osób, oświadczył poseł do parlamentu Trimbora, co następuje:

Szkoło czynione przez nas w do- brych zamiarach propozycje pokojowe nie doprowadziły do żadnego rezultatu, musi teraz zwycięstwo o przynieść nam pokój. Co się tyczy przyszłych rokowań pokojowych, to należy stwierdzić, że frakcja centrum uważa, iż ma pod tym względem wolne ręce. Czekajmy spokojnie — mówił poseł — na dalszy bieg wypadków. Jestem przekonany, że przyszłe traktaty pokojowe, podobnie jak traktaty pokojowe, zawarte na wschodzie, będą zaakceptowane zarówno przez naszą partję, jak i w szczególności przez naszą frakcję w parlamencie. W każdym razie niemamy żadnego powodu do niezgodności w polityce zagranicznej już to w stosunku do spraw wschodu, już to w stosunku do spraw zachodu.

Rosja.

Zjazd w Petersburgu przemysłowców polskich.

Wydział prasowy Departamentu stanu komunikuje:

W Petersburgu odbył się zjazd przedstawicieli polskiego handlu i przemysłu. Przewodniczył baron Kromenberg. W prezydium zasiadali: książę Stanisław Lubomirski, Biederman, Gliwic, Rozwadowski. Zjazd wystąpił depeszę hołdowniczą do Rady Regencyjnej, a ministerjum skarbu, handlu i przemysłu zapewnił o swej solidarności.

Z pólek księgarskich.

Do polskiej arystokracji.

Mała książeczka, dobrze napisana przez E. C. Stawitę i wydana na korzyść warszawskich kursów pedagogicznych dla nauczycieli ludowych, jest jedną pobudką, skierowaną do klasy naroju, która posiada niedostatecznie dla kraju wyzyskane kapitały. Pod tym kątem widzenia przedewszystkiem pisze autor swoje «Wzwanie do czynu». Jest wyłożone znaczenie, jakie posiada pod względem narodowym przemysł krajowy, dostatecznie rozwinięty, a na taki rozwój nasz kraj posiada liczne warunki. Jeżeli przeto arystokracja pragnie utrzymać się w szacunku narodu, powinna w tym kierunku rozwinąć swoje wysiłki.

Zakładanie fabryk, kult umiejętnej pracy, unarodowienie gałęzi pracy, w których panują jeszcze obcy nam ludzie, oto wskazanie. Kapitał, pomnożony przez solidarność, albo, jeżeli kto woli, solidarność spotęgowana przez kapitał, jest to potęga, która tworzy cuda nietylko techniczne, ale i społeczne. Na naszych dziejach ciążyła opinja świata o niewytrwałości polskiej. Autor, może zbyt optymistycznie, maiera, iż ta opinja była zawsze interesowana, a obecnie jest niesłuszną. Z drugiej strony nie brakuje nam zdolności, a nawet tego wyższego gatunku zdolności, która jest wyjątkowością. Zás kraj nasz posiada nie mało naturalnych bogactw, które napraszają się o umiejętny przetwórstwo. Gły do niego zaprzęgną się klasy, które trzymają dziś kapitały nieruchome na niskim procencie, nasza polska siła gospodarcza dozna istotnego przyrostu. Książeczka ta jest napisana z miłością i entuzjazmem.

